

# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN

WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V.

Warszawa, poniedziałek 11 sierpnia 1930 r.

Nr. 182

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Litwa. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Gdańsk. — Polska a Włochy. — Konferencja agrarna. — Zagadnienia ogólne: Sytuacja polityczna w Niemczech. Polityka zagraniczna Niemiec. — Memorjał Brianda. — Mocarstwa a Z. S. R. R.

## SPRAWY POLSKIE

### POLSKA A LITWA

*Lietuvos Aidas* 9.VIII w obsz. art. wst. nawiązuje do ostatnich głosów litewskiej prasy ludowej, która zamieściła znane korespondencje z Warszawy „Starego Warszawianina” o istniejącej dla Litwy konieczności natychmiastowego porozumienia się z Polską, i podkreśla, że Polacy nigdy nie odnieśli tak wielkiego sukcesu politycznego w sprawie wileńskiej, jak obecnie. Silna propaganda polska, z którą nie może nawet w minimalnym stopniu rywalizować propaganda litewska, zrobiła swoje: zagranicą, a szczególnie Europa zachodnia, niecierpiąca sprawy wileńskiej i zdążająca do jaknajszybszego pogodzenia Litwy z Polską w celu stabilizacji pokoju na wschodzie Europy, pilnie śledzi każdy głos, któryby „wykazywał niesfałszowaną opinię litewską w sprawie wileńskiej”. Okoliczności te tłumaczą dostatecznie, dlaczego tak wielką sensację wywołały nie tylko na Litwie, lecz i zagranicą niedawno zamieszczone w „Liet. Žinios” listy „Starego Warszawianina” i oświadczenie d-ra Griniusa. Propaganda polska rozniosła te głosy prasy litewskiej po całym świecie, podkreślając, że są one prawdziwym głosem ludu litewskiego w kwestji nawiązania stosunków polsko - litewskich. Szczególnie wielkie wrażenie wywołało zagranicą oświadczenie d-ra Griniusa, który aczkolwiek nie wyrzekł się Wilna i głosi jeszcze nieśmiało potrzebę podjęcia walki kulturalnej o Wilno, wszelako wszyscy aż nadto dobrze zrozumieli, że ta rezerwa — wypływa tylko z chęci d-ra Griniusa zamaskowania nazbyt nagłego zwrotu stanowiska ludowców w sprawie wileńskiej. „Dla wszystkich bowiem — pisze dziennik — jest rzeczą jasną, że nadzieja na odzyskanie Wilna w drodze walki kulturalnej jest utopją, której nie może traktować poważnie żaden z polityków.” Teza polska co do tego, że pretensje Litwy do Wilna są wywołane jedynie potrzebami polityki wewnętrznej Litwy, znalazły — wg. dziennika — potwierdzenie w znanem oświadczeniu d-ra Griniusa, który zaznaczył, że odgra-

niczenie się Litwy od Polski murem chińskim było dla niej potrzebne ze względu na przeprowadzenie reformy rolnej i zapobieżenie przesiąkaniu kultury polskiej do Litwy. „Polacy — pisze dziennik — mogą sobie gratulować, że ich teza doczekała się niedwuznacznego potwierdzenia z ust jednego z najwpływowszych przywódców narodu litewskiego”.

„Liet. Aidas” wyjaśnia dalej, że nie tylko ludowcy litewscy przyczyniają się do zwycięstwa na terenie międzynarodowym tezy polskiej w sprawie Wilna, przyczynili się do tego również i litewscy chrz.-demokraci, a to przez przywódcę litewskiej młodzieży chrz. demokratycznej d-ra Paksztasa, który w czasie swego pobytu w Wilnie rozpoczął rokowania z Polską w sprawie nawiązania stosunków litewsko - polskich na podstawie projektu Hymans'a. Rzecz naturalna, że Polakom ten projekt obecnie nie odpowiada, jednakże oni pertraktowali z dr. Paksztasem, chodziło im bowiem o stwierdzenie przed światem, że Polska nie unika pertraktacji z Litwą, a co najważniejsza, Polakom chodziło o wykazanie, że zarówno lewicowa jak i prawicowa opozycja litewska uznaje za absurdalne izolowanie się Litwy od Polski i że nawiązania stosunków z Polską nie chcą tylko obecne litewskie sfery rządzące, inspirowane przez Berlin i Moskwę. Szczególnie podnosi atuty Polski to, że ludowcy a nawet chrz.-demokraci nie potępili d-ra Griniusa z powodu jego znanego i głośnego w całej Europie oświadczenia w sprawie wileńskiej. Sposób przyjęcia przez te stronnictwa litewskie wywiadu d-ra Griniusa oznacza — wg. dziennika — ich zgodę na stanowisko b. prezydenta państwa litewskiego w kwestji nawiązania stosunków z Polską, z pominięciem kwestji Wilna. „My — pisze w końcu dziennik — chwaliliśmy się dotychczas przed światem, że opinia litewska w sprawie Wilna jest jednolita. Lecz oto występują „Warszawianin”, dr. Grinius i dr. Paksztas i powiadają, że nie. Na czyją korzyść pracują ci ludzie? Rzecz jasna, że nie na korzyść Litwy”. Dziennik wyraża jednak nadzieję, że ani Warszawianin, ani naśladowcy Hy-



mansa, ani też wszyscy inni, którzy potępiają politykę rządu litewskiego w sprawie Wilna i dążą do nawiązania normalnych stosunków z Polską, z wyłączeniem kwestji Wileńskiej, nie znajdują poparcia w narodzie litewskim. Dziennik wzywa jeszcze opozycję litewską do definitywnego wypowiedzenia się w sprawie stosunków litewsko - polskich oraz do unieszkodliwienia „gościnnych występów” na rzecz Polski.

*Lietuvos Žinios* 9.VIII zamieszcza wiadomości „Expressu Porannego” oraz prasy berlińskiej o rzekomych rokowaniach pomiędzy Litwą i Polską, podając je p. n. „Nowa sensacja prasy warszawskiej i berlińskiej o rokowaniach pomiędzy Litwą a Polską”. „Liet. Žinios” zaznacza, że w autorytetnych kołach litewskich stanowczo zaprzeczają tej wiadomości, „wszelako — dodaje dziennik — ciekawą (zmyśloną czy też nie) rzeczą w tej całej kombinacji jest przypisywanie decydującej roli Watykanowi”.

Dziennik przytacza w końcu dementi: ag. „Elta”, która z naciskiem podkreśla, że rządowi litewskiemu nic nie jest wiadome o wspomnianych rokowaniach polsko-litewskich w sprawie wileńskiej. Stanowisko rządu litewskiego w sprawie wileńskiej wg. „Elta” — nie uległo zmianie, a mianowicie, porozumienie z Polską możliwe jest tylko w wypadku zwrotu Wilna Litwie.

*Berliner Tageblatt* 10.VIII w koresp. z Kowna cytując powyższe dementi litewskie, podnosi, że jednak pogłoski o rokowaniach za pośrednictwem Watykanu zdają się potwierdzać. Znamienne jest bowiem, że prof. Birzyszka niedawno bawił w Wilnie, a nuncjusz Bartolini pracuje w tym duchu przy pomocy litewskiego i polskiego duchowieństwa. Jednak nacjonałiści litewscy nie chcą słyszeć o porozumieniu z Polską, dopóki Wilno nie będzie należało do Litwy.

Dziennik dalej podnosi, że część prasy polskiej usiłuje zważyć winę na źródła niemieckie za wyjawienie tych rokowań, mających charakter prywatny.

### SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

*Le Journal* 7.VIII. podaje wrażenia 2-ch ministrów francuskich z ich podróży do Polski i stwierdza, że obydwoj mają wielkie uznanie dla wysiłku, jaki naród polski zrobił w kierunku obudowy i rozbudowy państwa. P. Laurent Eynac przepowiada polskiemu lotnictwu tak cywilnemu jak i wojskowemu ogromną przyszłość. Składają się na to doskonałe aparaty, nadzwyczaj uzdolnieni lotnicy i warunki geograficzne. P. Pernot wyrażał się z uznaniem i podziwem o energii, jaką musiała rozwinąć Polska, by w ciągu stosunkowo krótkiego czasu stworzyć tak wielkie fabryki materiału przetokowego. Szczególnie p. Pernot podnosi urządzenie sypialnych wagonów 3-ciej klasy. Ponadto silne wrażenie zrobiła na obydwóch ministrów Gdynia z rozbudowującą się siecią kolei. Obaj ministrowie twierdzą, że unieśli ze sobą najlepsze wspomnienia z Polski, gdzie spotkali dużo wytrwałych pracowników, wielkich patriotów i wielkich ludzi; a p. Laurent - Eynac — pisze „Le Journal” — miał zaszczyt widzieć największego z nich, a mianowicie marszałka Piłsudskiego, o którym wyraża się z zachwytem, sławiąc jego nadzwyczajny urok: „widziałem w nim podczas naszej rozmowy wojskowego, polityka, filozofa, psychologa, a przede wszystkim mistrza w umiejętności pośliskowania się ludźmi”.

*Izwiestja* 6.VIII. w koresp. z Warszawy o kongresie legjonistów pisze: Na skutek przyjazdu delegata Fidać'u i fińskich wojskowych organizacyj zjazd będzie miał charakter demonstracji międzynarodowej spójni organizacyj militarnych. Przygrywką do zjazdu legjonistów był zjazd podoficerów rezerwy w Wilnie, który zajął się sprawami czysto politycznymi, uchwalwszy rezolucję o konieczności uzdrowienia parlamentaryzmu polskiego.

*Christ Science Monitor* 24.VII w koresp. z Warszawy omawia stosunki w Polsce, podkreśla szybki jej rozwój. Autor zwraca uwagę na fakt, że na całej długości granicy z Rosją zamarło życie od kilkunastu lat, a z drugiej strony istnieją trudności graniczne z powodu nieprzejednanego uporu nacjonalistów niemieckich. Omawiając rządy marsz. Piłsudskiego, autor podnosi, że Polska obecnie jak nigdy przedtem potrzebuje idei konstruktywnych i programu państwowego.

### POLSKA A GDANSK.

*Deutsche Allg. Ztg.* 10.VIII. pisze, że Gmina Polska w Gdańsku przygotowała się na przywitanie przejeżdżającego Prezydenta Mościckiego na dworcu w Gdańsku, lecz widocznie Prezydent Rzplitej nie miał zamiaru złożyć wizyty Gdańskowi, gdyż pociąg nadzwyczajny się nie zatrzymał. Dziennik podkreśla, że w ten sposób została dana „silna odprawa” tym sferom, które projektowaną demonstrację chciały wykorzystać dla celów politycznych.

*Deutsche Allg. Ztg.* 9.VIII. pisze, że rozprawy w Międzynarod. Trybunale Rozjemczym w Hadze nad sporem polsko-gdańskim o udział Gdańska w Międzyn. Biurze Pracy wykazały, że przewodniczący tego Biura A. Thomas podziela stanowisko Gdańska, uważając go za państwo, a fakt, że Gdańsk nie jest członkiem Ligi Nar. nie powinien stać na przeszkodzie przyjęciu go do Biura Pracy, gdyż Austria i Niemcy współpracowały w Biurze, zanim były członkami Ligi Narodów.

### POLSKA A WŁOCHY.

*Il Giornale d'Italia* 6.VII w kor. z Warszawy wskazuje na potrzebę ożywienia stosunków handlowych między Polską a Włochami. Ponieważ za trudność w tej dziedzinie uważa się okoliczność, że droga lądowa między obu krajami jest długa, a droga morską niepraktyczną (statki wiozące z Polski do Włoch węgiel muszą wracać do Polski próżne) — zwraca autor uwagę, że w Polsce spożywa się dużo wina i oliwy, tylko że sprowadzanych z Francji, podczas gdy we Włoszech utrzymuje się przekonanie, że Polacy nie znają wina ani oliwy.

### KONFERENCJA AGRARNA.

*Le Journal* 9.VIII zamieszcza artykuł St. Brice'a poświęcony blokowi rolniczemu centralnej Europy, który rozwija się w ramach Małej Ententy. Porozumienie ekonomiczne jest łatwe, ponieważ jest następstwem porozumienia politycznego. Jest to jaskrawe potwierdzenie tezy Brianda. Jeżeli Polsce uda się uformować blok obejmujący jeszcze większą ilość



państw, będzie to dowodem niezbitym i wtedy będzie można naprawdę mówić o zbliżeniu narodów.

Niestety Rosja rozumuje inaczej i podejrzewa, że będzie to koalicja antysowiecka. Nie może ona zrozumieć, że narody niekoniecznie muszą się łączyć w celu wystąpienia przeciwko jakiemuś innemu narodowi.

*De Telegraaf*, 19.VII, omawiając zaproszenie przez Polskę państw agrarnych na konferencję, zauważa, że inicjatywa polska mieć może ważne ekonomiczne, a tem samem i polityczne następstwa. Omawiając rokowania odnośnie ściślejszego bloku naddunajskiego, autor zauważa, że pewne jest, iż kryzys rolny będzie bodźcem do większej współpracy interesów agrarnych w znacznej części Europy. Czy współpraca ograniczy się do państw naddunańskich, czy też pod auspicjami francusko - polskimi rozszerzy się od Finlandji do Bułgarii, będzie to zapewne bardziej zależało od czynników politycznych, niż czysto ekonomicznych.

*De Maasbode* zapytuje: Czy propozycja Polski jest posunięciem szachującym czy popierającym plany konferencji w Sinaia? Należy poczekać z odpowiedzią. W każdym razie ciekawy jest szeroki zakres, jaki Warszawa pragnie nadać blokowi. Interesy ekonomiczne zmuszają do współpracy i znoszą polityczne przeciwieństwa. Czy niema w tem wskazówki dla Za-

chodu, w jakim jedynie kierunku można myśleć o Stanach Zjednoczonych Europy?

*Vaderland*, 30.VII mówi o rozwijającym się ruchu chłopskim w krajach Europy wschodniej, które bardziej niż inne ucierpiały z powodu kryzysu rolnego. Artykuł omawia kolejno ruch chłopski w różnych krajach. O Polsce powiada krótko, że partje chłopskie miały przewagę do czasu dyktatury Marszałka, lecz teraz Marszałek Piłsudski potrafi okiełznać każdą próbę oporu.

Artykuł stawia pytanie, czy uda się w Europie wschodniej opanować ruch chłopski. Chłopi domagają się ratunku z ciężkiej sytuacji, lecz czy zrozpaczony chłop nie zacznie rąbać korzeni drzewa? Artykuł zauważa, że te względy doprowadziły do różnych planów. Następnie mówi o planach Benesza, o rokowaniach Rumunii, Jugosławji i Węgier, wreszcie o inicjatywie polskiej. Warszawa krzyżuje zatem plany Rumunów i Serbów, gdyż dążenie chłopów ściera się tu z wielką polityką. Ani Francuzi, ani Czesi, ani Polacy nie skorzystają na złamaniu Małej Ententy. Osłabiłoby to cały system sojuszków dla utrzymania status quo. Ma się wrażenie, że celem Warszawy jest posługiwanie się dążeniem do poprawy doli chłopów na rzecz planów Brianda. Czy Briandowi uda się wyzyskać te żywiołowe siły?

## ZAGADNIENIA OGÓLNE

### SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. POLITYKA ZAGRANICZNA NIEMIEC.

*Deutsche Allg. Ztg.* 6.VIII. pisze z powodu odpowiedzi Scholza na list Kocho-Weser, że widocznie niemiecka partja ludowa ostatecznie odrzuca współpracę z „partją państwową” i chce prowadzić walkę wyborczą samodzielnie, bez opierania się o prawicę lub lewicę. Wobec tego będzie pocieszające, jeżeli nastanie pokój przynajmniej między partjami narodowymi łącznie z partją państwową, albowiem ten pokój jest koniecznością państwową dla celu walki z socjaldemokracją.

*Kölnische Ztg.* 6.VIII. podaje artykuł Mahrauna, który przypomina swą rozmowę ze Stresemannem w sprawie zmian w partjach politycznych. Stresemann oświadczył wówczas, że przed obecną generacją stoi wielkie zadanie wychowania nowych przywódców parlamentarnych z pośród młodej generacji. „Partji państwowej” nie powiodło się połączenie demokratów z D. Volkspartei; na jakie inne połączenie się zdecydowało się to ostatnie stronnictwo — niewiadomo. Na jedno jednak należy zwrócić uwagę, że ze względu na nadzwyczajne zaufanie, jakie sobie „partja państwowa” już pozyskała, niema żadnego powodu uzależniania decyzji co do kontaktów „stronnictwa państwowego” — od względów agitacyjnych.

*Le Temps* 9.VIII omawia sytuację polityczną wewnątrz Niemiec i twierdzi, że wskutek rozbicia się pertraktacji pomiędzy Scholzem i Hoepker - Aschoff'em prezesem partji państwowej partje umiarkowane pójdą do wyborów nie skoordynowane. Odpowiedzialność ponosi za to Scholz, u którego przeważały

w danym wypadku osobiste ambicje. Wysunął on bowiem żądania, zgóry nie do przyjęcia przez partję państwową. Hoepker - Aschoff proponował połączenie obydwóch grup na równych prawach i oddanie kierownictwa osobie cieszącej się równem zaufaniem u wszystkich grup zainteresowanych. Scholz odrzucił tę propozycję i zażądał wejścia partji państwowej w skład partji ludowej, co oznaczałoby dla państwowców wyrzeczenie się swego programu. Z artykułu Hoepker - Aschoffa ogłoszonego w „Kölnische Zeitung” wypływa, że chciał on stworzyć koalicję obejmującą stronnictwa od socjal-demokratów włącznie do konserwatystów wyzwolonych od Hugenbergga. Staje się to obecnie prawie że niemożliwe. Jeżeli się okaże po wyborach, że wszelka koalicja rządowa bez socjalistów jest niemożliwa, to będzie ona musiała po prawicy ograniczyć się do ludowców. W każdym razie postępowanie Scholza wraca partji państwowej swobodę ruchu i stwarza dla niej szanse na przyciągnięcie do siebie w akcji wyborczej tych elementów, które dotąd były wierne ludowcom; Scholz bowiem nie cofa się przed wyłączeniem D. Volkspartei z rządu tych ugrupowań środka, które dotychczas były wierne polityce Stresemanna.

*L'Action Française* 7.VIII zapytuje jaki jest właściwie program nowej „partji państwowej” w Niemczech i odpowiada, że program polityki wewnętrznej został sprecyzowany jasno, jako walka z socjalizmem. Natomiast co do programu zewnętrznego, to Niemcy jakoś nie bardzo się spieszą ze zdjęciem z niego maski. Jednakże krótka wzmianka w „Kölnische Zeitung” wystarczy najzupełniej, ażeby rzucić światło na polityczne tej partji, a mianowicie wiadomość, że szefem jej będzie Hermann Boeckling. Dziennik dodaje, że we Francji pamiętają, że był on skazany na śmierć



przez francuski sąd wojenny za zniszczenie fabryk w Mont Saint Martin, Briey i Longwy. Poza tem uprawiał on ostrą propagandę antyfrancuską w Alzacji i Zagłębiu Saary i zawsze zwalczał Stresemanna i nie mógł mu wybaczyć polityki lokarneńskiej. Wobec tego „partja państwowa” jest poprostu partją odwetu wobec Francji.

*Frankfurter Ztg.* 2.VIII. pisze o niezadowoleniu z powodu niemieckich podwyżek celnych oraz o wzroście ruchu bojkotowego przeciwko towarom niemieckim. Dziennik podnosi, że ustęp traktatu handlowego z Finlandją, stanowiący obejście zasady największego uprzywilejowania, nie powinien Holandję skłaniać do tak daleko idącego kroku, jak bojkot towarów niemieckich, ponieważ nie jest jeszcze wiadomem, jak się ułożą losy traktatu z Finlandją.

Dla rządu niemieckiego ruch bojkotowy powinien być mocnym ostrzeżeniem, aby zaniechać tych prób, jaką zrobił z traktatem fińskim, dopóki jeszcze nie wyrosły stąd dla niemieckiego wywozu poważne szkody.

*Frankfurter Ztg.* 8.VIII. podaje wiadomość o przebiegu wizyty krążownika „Karlsruhe” w Tanga i podkreśla, że jeżeli się okaże prawdą, iż ludność miejscowa bratała się z marynarzami niemieckimi, to byłoby to wprost ironją losu, albowiem Liga Narodów objęła protektorat nad krajem Tanga i oddała go Angji na podstawie uzasadnienia, że Niemcy nie umiały pozyskać sobie zaufania ludności tamtejszej.

*The Daily Mail* 7.VIII pisze, że rząd niemiecki będzie musiał zwrócić uwagę na zachowanie się krążownika „Karlsruhe” w Afryce Wschodniej, gdyż postępowanie marynarzy w Tanga można nazwać tylko nieprzyjemną demonstracją przeciwko władzom angielskim. Nad tym faktem, jako takim, możnaby przejść do porządku dziennego, lecz zbiega się on z gwałtowną propagandą w Niemczech za przywróceniem Niemcom kolonij. Berlinowi należałoby przypomnieć obowiązek przestrzegania dobrych zwyczajów w takich wypadkach, a kapitanowi okrętu, zanim będzie składał dalsze wizyty na morzach, należałoby zwrócić uwagę, aby usprawiedliwił postępowanie, które miało charakter napastliwy, z jakiegokolwiek punktu widzenia będzie się je rozpatrywało.

### MEMORJAŁ BRIANDA.

*Neue Zürcher Ztg.* 7.VIII pisze, że odpowiedź rządu szwajcarskiego na projekt federacji europejskiej naogół pokrywa się z oświadczeniami Motty w Radzie Narodowej przed sześciu tygodniami. Szwajcaria zgłasza gotowość współpracy nad zagadnieniami europejskimi i formułuje znane swoje trzy zastrzeżenia, z których tylko pierwsze, zastrzeżenie neutralności dla Szwajcarii — wyróżnia ją od innych państw, gdyż zresztą Szwajcaria proponuje luźny Związek państw europejskich bez sankcyj wojskowych.

Ze szwajcarskiego zastrzeżenia co do uniwersalności związku europejskiego można wyczytać życzenia, aby w federacji wzięła udział Rosja i Turcja, lecz „jest zupełnie jasnym, że w pojęciu: wielkiej liczby państw europejskich, których przystąpienie bezwzględnie jest konieczne, rozumieją się oprócz czterech

sąsiadów Szwajcarii także Anglja i państwa skandynawskie, iberyjskie, bałkańskie oraz Belgja, Holandja, Czechosłowacja i Polska”.

*Le Temps* 8.VIII. omawia odpowiedź szwajcarską na memorjał Brianda i twierdzi, że kładzie ona nacisk na zachowanie neutralności, która zresztą nie przeszkadza Szwajcarii w jej współpracy nad ulepszeniem stosunków międzynarodowych i utwaleniem pokoju. Co do obaw rządu Berneńskiego, że przez nieobjęcie wszystkich państw europejskich, Unja może wypaczyć się w sensie koalicji, przez co przyczyniłaby się do zachwiania równowagi politycznej, dziennik uważa, że tylko te państwa nie wejdą w skład Pan-europę, które same tego nie zechcą. Również obawa, że Unja Europejska zagrażałaby bytowi Ligi Narodów jest bezpodstawną, gdyż ma ona działać w duchu i pod kontrolą tej ostatniej. Ujęcie strony ekonomicznej i politycznej przez Szwajcarię jest najzupełniej słuszne i zdrowe, gdyż trzeba najpierw stworzyć atmosferę bezpieczeństwa, w której Europa mogła by się rozwijać gospodarczo. Słusznem jest twierdzenie, że celem Ligi Narodów jest utrwalenie pokoju i nikt nie myśli powierzać tego zadania nowej organizacji, lecz to nie znaczy, żeby państwa Europy nie miały ze swej strony dorzucić gwarancji pokojowych, opartych na zasadach instytucji genewskiej; zresztą musiałyby to być zatwierdzone i zarejestrowane przez Radę Ligi. Nie ma więc nic w odpowiedzi Szwajcarii, co by stanęło na przeszkodzie Unji.

*The Daily Telegraph* 7.VIII. omawia plan Brianda z powodu odpowiedzi rządu szwajcarskiego i podkreśla, że jednak opinja angielska musi ten plan przyjąć w taki sam sposób, jak wysunęła projekty gwarantowania granic państw kontynentalnych. Dla narodu, który jest ośrodkiem gospodarczej organizacji państw, składających się na imperjum brytyjskie, wejście bez ograniczeń do systemu czysto europejskiego — jest sprawą pozostającą wprost poza dyskusją. To, co w projekcie Brianda ma charakter ekonomiczny, właściwie wchodzi w zakres działania Ligi Nar., a odrębna organizacja polityczna obok Ligi stanowiłaby zbyteczne i szkodliwe rozdwojenie funkcji. Projekt Brianda raczej już umarł i to tylko jeszcze ma on przed sobą, że w Genewie będzie wygłoszona nad nim mowa pogrzebowa.

### MOCARSTWA A Z. S. R. R.

*La Tribuna* 6.VIII zamieszcza wywiad udzielony prasie włoskiej przez Lubimowa, w którym stwierdza obustronne korzyści z umowy sowiecko-włoskiej zawartej 2 sierpnia. Zakupy sowieckie we Włoszech wzrosły w ub. r. o 50% w porównaniu z r. b., a w r. przyszłym suma ta się podwoi. Uprzemysłowienie Rosji postępuje tak, że w r. b. bieżącym osiąga 180% wytwórczości przedwojennej, a w ciągu ostatnich trzech lat wytwórczość podwoiła się. Program pięcioletni zostanie prawdopodobnie osiągnięty w ciągu czterech lat, a w niektórych dziedzinach nawet prędzej. Wraz z przemysłem poprawia się w Sowietach rolnictwo, tak że Rosja sowiecka ma coraz więcej do wymiany z zagranicą produktów rolnych i przemysłowych.

